

Cegiełka pomocy od skierniewickich krawcowych

data aktualizacji: 2020.05.05 autor: Joanna Młynarczyk



- Maseczki nosić trzeba, może w ten sposób uchronimy siebie i innych - mówi Elżbieta Adamczyk. (fot. Joanna Młynarczyk)

Wykonywały w życiu zawód niełatwy, od wielu lat odpoczywają jednak na zasłużonych emeryturach. Gdy przyszła potrzeba, bez zastanowienia ponownie zasiadły do maszyn. Skierniewickie krawcowe w zaciszu domowym uszyły kilka tysięcy maseczek, charytatywnie, bo - jak mówią - tak trzeba było.

- Maseczki nosić trzeba, może w ten sposób uchronimy siebie i innych - mówi Elżbieta Adamczyk. - Teraz rzadko szyję, wzrok już nie ten, kręgosłup boli, ale kiedy pani Ela z klubu seniora Zacisze zadzwoniła z prośbą, bez zastanowienia zgodziłam się. W sumie, z przerwami, uszyłam 350 maseczek.

Do akcji „Maska dla szpitali” włączyły się także inne skierniewiczanki. Uszyły w sumie kilka tysięcy maseczek, które trafiły m. in. do szpitali w Skierniewicach, Grodzisku Mazowieckim oraz do hospicjum w Łowiczu.

Więcej o cegiełce pomocy skierniewiczank w aktualnym wydaniu „Głosu Skierniewic i

Okolicy" (30.04).

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35464-cegielka-pomocy-od-skierniewickich-krawcowych>